

Sygn. akt I ACa 1611/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Małgorzata Stanek

Sędziowie: SA Jolanta Jachowicz

SA Wiesława Kuberska

Protokolant: Bartosz Kędziora

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2023 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa S. Ł.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 maja 2022 r. sygn. akt I C 2286/21

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. Ł. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od daty uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.**

I ACa 1611/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji ustalił, że umowa kredytu nr (...) zawarta w dniu 24 lutego 2009r pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego, jest nieważna oraz zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. Ł. kwotę 100.001 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 27 listopada 2021r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

W apelacji strona pozwana zaskarżanemu wyrokowi zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach stanu faktycznego polegający na przyjęciu, że:

a) .. w każdym przedstawionym przez biegłego wariancie występowała nadpłata po stronie powoda", wówczas, gdy z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika jakoby w sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego, a Sąd postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 19 maja 2022 r. pominął dowód z opinii biegłego,

2) naruszenie prawa procesowego, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i bezpodstawne przyjęcie, że:

- „pozwany nie wyjaśnił w sposób precyzyjny wszystkich zapisów umowy w tym informacji o zmieniającym się saldzie kredytu w zależności od wysokości kursu franka szwajcarskiego”, wówczas, gdy z oświadczeń powoda z dnia 10 lutego 2009 r. (rozdz. IX wniosku kredytowego) wynika, że powód miał pełną świadomość ryzyka związanego z umową kredytu waloryzowanego do waluty obcej, w tym, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz całego zobowiązania a informacje te zostały przedstawione mu w postaci symulacji wysokości rat kredytu;

- „poprzestanie wyłącznie na odwołaniu się Tabeli Kursów obowiązujących w pozwanym banku, nawet ze wskazaniem, że jest ona publikowana na stronie banku, jest nadużyciem pozycji banku w relacji z kredytobiorcą. Zachodzą zatem podstawy do sformułowania zastrzeżeń wobec zastosowania do indeksowania kredytu na etapie uiszczania rat kredytu, kursu określanego jednostronnie przez bank” wówczas, gdy w sytuacji, gdy klauzule nie stanowią uprawnienia banku do jednostronnego określania powoda, a są swoistym obowiązkiem pozwanego do aktualizacji kursu (...) stosownie do aktualnej sytuacji rynkowej, zwięźczeniem ma być podanie aktualnego kursu franka szwajcarskiego w Tabeli kursów oraz należyte określenie wartości zobowiązań powoda względem banku

- wskazanie, iż bank w umowie przyznał sobie nieograniczoną swobodę w wyznaczaniu uznaniowych przeliczników (kursów), decydując o treści obowiązków umownych konsumentów względem konsumentów, podczas gdy to rynek walutowy, a nie bank kształtuje kursy walut. Banki jak inne instytucje w procesie ustalania kursu na podstawie informacji z rynku kierują się pragmatyką (a nie dowolnością) ten proces opisują regulaminy i procedury.

- uznanie, że powód jako konsument nie miał żadnego wpływu na proces wyznaczania kursów służących do określenia wysokości ich zobowiązania, gdy tymczasem kredytobiorca podpisując umowę, zgodził się na zaproponowane w decyzji kredytowej warunki, nie próbował ich negocjować czy zmieniać, a zatem miał pełną świadomość zasad, na podstawie których bank będzie określał wysokość salda i rat kredytu,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego uznania, że kwestionowane przez powoda postanowienia nie były z nim indywidualnie uzgadniane oraz że brak jest dowodu na możliwość negocjacji, w sytuacji, gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że kwestionowane przez powoda postanowienia były z nim indywidualnie uzgadniane, a w aktach sprawy znajdują się dowody wskazujące na możliwość negocjacji,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany nie przekazał powodowi potrzebnych mu informacji dot. przedmiotowej umowy w sytuacji, gdy powód otrzymał od pozwanego komplet informacji związanych z przedmiotowym kredytem, w tym również dotyczących indeksacji, ryzyka walutowego oraz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego,

d) art. 235² § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji, gdy przeprowadzenie tego dowodu było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy,

e) art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez brak wskazania przez Sąd I instancji, jakie dokumenty uznał za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oraz niewymienienie tych dokumentów Sądu I instancji, co uniemożliwia zrekonstruowanie rozumowania Sądu I instancji oraz kontrolę instancyjną w tym zakresie,

f) art. 327¹§ pkt 2 k.p.c. poprzez brak wskazania przez Sąd I instancji na jakiej podstawie uznał, że postanowienia umowne dot. oprocentowania mają charakter abuzywny, co uniemożliwia rozumowania Sądu I instancji oraz kontrolę instancyjną w tym zakresie,

g) art. 98 k.p.c. polegające na obciążeniu całością kosztów procesu w sytuacji, gdy to powód powinien być obciążony całością kosztów procesu, bowiem powództwo powinno być w całości oddalone

3) naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że powód ma interes prawny w domaganiu się ustalenia nieważności umowy w sytuacji, gdy powód nie miał interesu prawnego w domaganiu się ustalenia nieważności przedmiotowej umowy,

b) art. 385¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że kwestionowane przez powoda postanowienia kredytu łączącej strony dotyczące waloryzacji określają główne świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego uznania, że po wyeliminowaniu spornych postanowień umowa nie może być wykonywana i że jest nieważna w sytuacji, gdy postanowienia te nie dotyczą głównych świadczeń stron,

c) art. 385¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowy kredytu łączącej strony dotyczące waloryzacji są niejednoznaczne, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego uznania, że podlegają one kontroli pod kątem ewentualnego niedozwolonego charakteru mimo uznania przez Sąd I instancji, że dotyczą one głównych świadczeń stron w sytuacji, gdy postanowienia te są sformułowane w sposób jednoznacznie i skoro Sąd I instancji uznał, że dotyczą one głównych świadczeń stron to nie powinien dokonywać badania ich pod kątem rzekomo abuzywnego charakteru,

d) art. 385¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowy kredytu zawartej z pozwanym dotyczące waloryzacji mają charakter niedozwolonych postanowień umownych (klausul abuzywnych) w sytuacji, gdy żadne z tych postanowień nie ma takiego charakteru,

e) art. 385² k.c. w zw. z art. 385¹§ 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego pominięcia przy ocenie zgodności spornych postanowień dot. waloryzacji z dobrymi obyczajami szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, co jest charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne w sytuacji, gdy Sąd I instancji przeprowadzał kontrolę incydentalną i winien był wziąć pod uwagę te okoliczności zgodnie z art. 385² k.c.

f) art. 65 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie wynikające z bezpodstawnego uznania, że nie można zastąpić spornych klauzul dotyczących waloryzacji przepisem dyspozytywnym w sytuacji, gdy działaniem zgodnym z wolą stron oraz dopuszczalnym przez prawo było utrzymanie waloryzacji, zastosowanie przepisu dyspozytywnego oraz odniesienie się do kursu średniego NBP,

g) art. 385¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowy kredytu zawartej z pozwanym dotyczące oprocentowania mają charakter niedozwolonego postanowienia (klausuli abuzywnej) w sytuacji, gdy postanowienie to nie ma takiego charakteru,

h) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez ich zastosowanie wynikające z błędnego uznania, że kwoty, których domagał się powód są świadczeniem nienależnym i że powodowi należy się ich zwrot oraz że należy się on w wysokości wskazanej przez powoda w sytuacji, gdy wszystkie kwoty przekazane przez powoda pozwanemu w związku z umową kredytu strony były i są należne, a pozwany kwestionował dochodzoną przez powoda w związku z rzekomą nieważnością kwotę,

i) art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód nie działał w celu uniknięcia przymusu a regulacje dotyczące klauzul niedozwolonych oraz bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia funkcjonowały już w chwili zawierania przedmiotowej umowy przez strony,

j) art. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (Dz.U. z 2015 r. poz. 1348 z późn. zm.) poprzez jego niezastosowanie prowadzące do przyjęcia, że powodowi należą się odsetki od zasądzonej na jego rzecz kwoty 100 001 zł liczone od dnia 24 lutego 2021 r. w sytuacji, gdy gdyby przyjąć, że roszczenia odsetkowe powoda są zasadne powinny być one liczone od daty późniejszej niż ta przyjęta przez Sąd I instancji.

Wobec powyższego,

l) w związku z błędnie ustalonym stanem faktycznym skarżący wniósł o uchylenie zaskarżanego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2) ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia wniosku o uchylenie zaskarżanego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wnoszę o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

a) oddalenie powództwa w całości,

b) zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

3) apelujący wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty,

Na zasadzie art. 380 k.p.c. skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego oraz zlecenie biegłemu wykonania wyliczeń zgodnie z wnioskiem pozwanego zawartym w pkt 3 ust. 13 petitum odpowiedzi na pozew.

W piśmie procesowym z dnia 13 września 2023 roku strona pozwana podniosła zarzut zatrzymania kwoty 100 001 zł do czasu zaoferowania przez powoda kwoty 100 000,02 zł (pismo procesowe – k 248 – 249).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje za podstawę faktyczną własnego rozstrzygnięcia, stąd nie zachodzi obecnie potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

Przede wszystkim nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Apelujący trafnie zarzuca, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że „w każdym przedstawionym przez biegłego wariantcie następowała nadpłata po stronie powoda”, skoro dowód z opinii biegłego do spraw rachunkowości nie został przeprowadzony. Jednak uchybienie to nie miało wpływu na wynik sprawy. Wskutek ustalenia, że umowa kredytu jest nieważna powodowi należy się zwrot wszystkich wpłaconych w wyniku wykonania umowy na rzecz powoda świadczeń.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 235²§ 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego okoliczności wskazane przez pozwanego w tezie dowodowej dla biegłego nie dotyczyły okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Kwestia możliwości dowolnego kształtowania przez stronę pozwaną wysokości kursów nie jest zagadnieniem dotyczącym podstawy faktycznej

rozstrzygnięcia, a oceny jurydycznej, nie ma znaczenia, czy strona pozwana w wykonaniu umowy stosowała kursy rynkowe, a inne okoliczności są związane z błędnym stanowiskiem pozwanego co do możliwości dalszego funkcjonowania umowy.

Nie ma wobec tego uzasadnionej potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 327¹§1 i 2 k.p.c.

Naruszenie przepisu określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie przejawia takich mankamentów. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że za istotne dla rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy uznał tylko te dokumenty, które stały się podstawą skonstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy przez powoda zostały zakwestionowane postanowienia umowne stanowiące klauzule przeliczeniowe, zawarte w § 1 pkt, 3A, § 11 pkt. 4, § 13 pkt 6 spornej umowy. Postanowienie umowne dotyczące oprocentowanie zostało błędnie wymienione przez Sąd I instancji, ale nie ma to żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Co do zarzutu naruszenia art. 98 k.p.c. to jest on oczywiście bezzasadny, skoro koszty procesu są akcesoryjne wobec rozstrzygnięcia co do istoty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie uchybiała regułom wyznaczonym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c. Strona pozwana nie podjęła bowiem próby wykazania, jakie kryteria oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego zostały przez Sąd I instancji naruszone w sposób mający wpływ na treść orzeczenia, a także nie wykazała, które ustalenia faktyczne są sprzeczne z konkretnymi dowodami, które zostały przedstawione przez strony w toku postępowania. W orzecznictwie sądowym ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu. W szczególności strona apelująca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Strona skarżąca może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Zatem strona skarżąca powinna była wykazać w wywiedzionej apelacji, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

Apelacja strony pozwanej nie spełnia powyższych wymogów.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy zakwestionowane przez powoda postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione.

W doktrynie prawa wskazuje się, że narzędziem służącym ujednoliceniu kontraktów jest praktyka posługiwania się bardzo różnymi wzorcami umów. Kodeks cywilny tym terminem określa wszelkie ogólne warunki umów, regulaminy, wzory umów, formularze, umowy typowe, instrukcje, taryfy czy inne zbiory postanowień, jednostronnie przygotowane przed zawarciem umowy. Nazwa nadana wzorcowi nie jest istotna. Ogólne lub szczegółowe warunki umów i regulaminy to nazwy najczęściej nadawane uporządkowanym zbiorom postanowień, ujmowanym w postaci odrębnego dokumentu, pozostającym poza tekstem zawieranej umowy, często ogłaszane są publicznie przez podmiot,

który się nimi posługuje. Natomiast wzór umowy lub formularz kontraktowy mają postać dokumentu podpisywanego przez kontrahentów, na który składa się powtarzalna treść umowy oraz pozostawione do wypełnienia miejsca, gdzie strony określają zmienne elementy umowy, zawierające oznaczenia kontrahentów oraz postanowienia indywidualnie uzgadniane (A. Olejniczak [w:] A. Kidyba, Komentarz do art. 384 Kodeksu cywilnego, Lex/el 2014 34). Wzorzec to takie klauzule, które zostały sformułowane przed zawarciem umowy i wprowadzone przez jedną ze stron do umowy lub przez podmiot działający na rzecz jednej ze stron umowy do stosunku prawnego w ten sposób, że druga strona nie miała wpływu na ich treść (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2014 r., VI ACa 1078/13, LEX Nr 1480625).

O indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy w istocie dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę, lub też zostało w zasadzie narzucone przedsiębiorcy przez konsumenta. Należy też podkreślić rolę wynikającego z art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. domniemania, że nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia umowy przejęte ze wzorca umowy. Należy uznać za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385¹ k.c. tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Oceniając, czy postanowienie było przedmiotem indywidualnych negocjacji, należy odróżnić negocjacje rzeczywiste od pozornych (pozorowanych), które mają miejsce np. wtedy, gdy przedsiębiorca wyrażał skłonność do rozmów dotyczących określonego postanowienia, jednakże w praktyce nigdy od nich nie odstępował. Również sama okoliczność, że przedsiębiorca informował konsumenta w sposób szczególny o treści i znaczeniu postanowienia, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że było ono indywidualnie negocjowane. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia (R. T. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. G., W. 2018, komentarz do art. 385¹k.c.i art. 385² k.c. Nie chodzi zatem o sytuację, w której konsument ma jedynie potencjalną, hipotetyczną, możliwość pertraktacji. Konieczne jest wspólne ustalenie ostatecznego brzmienia klauzul umownych, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których ma on realny wpływ na treść kontraktu, chyba że poszczególne postanowienia zostały przez niego sformułowane i włączone na jego żądanie (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r. I CSK 462/18; wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16).

Podzielić należy stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX Nr 1322083, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę. Indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację tejże części. Tego rodzaju uzgodnienia nie stanowi złożenie podpisu wyrażającego wolę związania się umową, której treść została zaproponowana przez drugą, z reguły silniejszą stronę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 roku w sprawie IV CSK 309/18). Okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Nie ulega wątpliwości, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy warunki umowne określone zostały jednostronnie przez przedsiębiorcę. Konsumentowi pozostało jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umowy z powodem Bank posłużył się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne powoda jako osoby przystępującej do umowy, były ograniczone lub ich nie było. Zgodnie z art. 385-1 § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Z materiału dowodowego rozpoznawanej sprawy wynika, że postanowienia umowy nie zostały z kredytobiorcą uzgodnione indywidualnie.

Kredytobiorca złożył wniosek do poprzednika prawnego pozwanego o udzielenie mu kredytu waloryzowanego do waluty obcej (...), na gotowym formularzu przez niego przedstawionym. Nie ulega wątpliwości, że kredytobiorca wyraził zgodę na zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą. Zgoda na zawarcie umowy o kredyt zawierający klauzule waloryzacyjne nie jest jednak tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści tych klauzul. Możliwość wyboru jednej z ofert też o tym nie świadczy. Kredytobiorca nie miał żadnego wpływu na treść tych postanowień poza jednoznaczną i prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego. Okoliczność, że kredytobiorca świadomie wnioskował o kredyt indeksowany do waluty obcej (...), zrezygnował z zawarcia kredytu w złotych też nie przesądza o indywidualnym uzgodnieniu zakwestionowanych przez konsumenta postanowień umownych.

Nie można również podzielić zarzutów apelacji, że pozwany Bank wypełnił ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w tabelach banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych.

W rozpoznawanej sprawie właśnie taka sytuacja miała miejsce. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Od konsumenta wymagać można rozważliwego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Jednakże podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Nie ma podstaw do nakładania na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z nią informacji. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak wiedzy. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy, udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Natomiast obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozważliwego i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi.

Sytuacji nie zmienia odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, że w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Po pierwsze, gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie decydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby

kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną - konsumentem o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa (taki pogląd, który podziela Sąd Apelacyjny rozpoznający apelację pozwanego, wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty indeksacji może wzrosnąć w sposób nieograniczony. Nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Nie chodzi tu o ogólną informację, że kursy walut ulegają zmianie, ale o przedstawienie w jaki sposób takie zmiany będą wpływać na sytuację kredytobiorcy zawierającego konkretną umowę.

Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie jako profesjonalista, pełnych i rzetelnych informacji o zmianach kursu waluty wymiennej, w szczególności o wcześniej zanotowanych maksimach kursowych i zmienności waluty (...) na przestrzeni lat poprzedzających zawarcie umowy. Nie podał również jak przy takim kursie (maksymalnym) będą kształtowały się konkretne zobowiązania Kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu – przeliczonych na PLN przy wystąpieniu, tj. wzrostu kursu waluty wymiennej do poziomów notowanych na rynkach walutowych w ostatnich latach.

Podkreślenia kolejny raz wymaga, że nieskuteczne jest eksponowanie przez apelującego faktu złożenia przez kredytobiorcę oświadczeń, że jest świadomy ryzyk związanych z zawieraną umową, skoro były to blankietowe oświadczenia niepoprzedzone przekazaniem konsumentowi wszystkich informacji, jakie przedsiębiorca winien przekazać oferując długoterminowy kredyt waloryzowany do waluty obcej.

Podkreślenia wymaga, że Trybunał Sprawiedliwości UE w powołanym wyżej wyroku z 21 września 2023 roku w sprawie C – 139/22 przypomniał, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w związku z jej art. 2 lit. b) należy interpretować w ten sposób, że przedsiębiorca ma obowiązek poinformowania zainteresowanego konsumenta o istotnych cechach zawartej z nim umowy oraz o ryzyku związanym z tą umową, i to nawet wówczas, gdy ów konsument jest jego pracownikiem i posiada odpowiednią wiedzę w dziedzinie wspomnianej umowy (por. pkt 70 wyroku).

Zgodnie z wydanym wyrokiem, posiadanie wykształcenia wyższego z zakresu zarządzania i finansów, a dodatkowo zatrudnienie w banku udzielającym kredytu, nie powoduje, iż kredytobiorca traci możliwość kwestionowania niedozwolonego charakteru klauzul umownych. Przyznanie statusu konsumenta ma kluczowe znaczenie w sporze z bankiem, bowiem uzależnia ono przyznanie ochrony na gruncie dyrektywy 93/13 i innych dyrektyw tworzących unijny system ochrony konsumenta.

Nie ulega wątpliwości, że postanowienia umowne w części dotyczącej waloryzacji nie spełniają warunku przejrzystości postanowień umowy, odwołują się do miernika wartości nie mającego charakteru obiektywnego i zewnętrznego, gdyż odwołanie następuje do kursów kupna i sprzedaży waluty (...), obowiązujących u kredytodawcy, a więc ustalanych przez niego jednostronnie i samodzielnie, powodując, że kredytobiorca nie jest w stanie ustalić zasad, wedle których następuje ustalenie kursów walut, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie nawet ewentualne wytłumaczenie mechanizmu należy uznać za niewystarczające, ponieważ zasady nie wynikają z umowy, a zatem są nieweryfikowalne i przeciętny konsument-kredytobiorca nie ma w tym zakresie wiedzy wynikającej z łączącego strony stosunku prawnego. Ponadto umożliwiają pobieranie przez kredytodawcę dodatkowego zysku poprzez stosowanie niejednolitego miernika wartości (odpowiednio kursu kupna (...) i kursu sprzedaży (...)), co powoduje, że kredytobiorca obowiązany jest do zapłaty wyższych rat kapitałowo-odsetkowych, nawet wówczas, gdy kurs waluty, będący przyjętym przez strony miernikiem wartości i podstawą waloryzacji świadczenia, w ogóle nie uległ zmianie na przestrzeni wykonywania umowy i spłaty kredytu. W tym zakresie, nie tylko językowa treść klauzul waloryzacyjnych ma abuzywny charakter, lecz cały mechanizm ich łącznego zastosowania, który należy rozumieć jako nieuczciwą regułę postępowania wynikającą z klauzul waloryzacyjnych. Nadto, omawiane klauzule mają także charakter rozrachunkowy, skoro kredytodawca w relacji z kredytobiorcą w rzeczywistości nie dokonuje kupna i sprzedaży waluty obcej, gdyż pożyczka złotych, to wyliczonej dla celów rachunkowych nadwyżki w tym zakresie nie

sposób ocenić inaczej niż jako jednostronnie ustalanego i pobieranego zysku banku, który nie jest powiązany z istotą oraz funkcją klauzul waloryzacyjnych w rozumieniu prawnym (art. 358¹ § 2 k.c.) i ekonomicznym.

Realizacja przez bank obowiązku informacyjnego wymagała:

- przedstawienia kredytobiorcy, że deprecjacja PLN (waluty, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie za pracę) może spowodować, że nie będzie on w stanie wykonywać swoich zobowiązań z tytułu spłat rat kredytu,
- przedstawienia powodowi mechanizmu zmiany zadłużenia pozostającego do spłaty oraz ryzyka, że pomimo uiszczania rat kapitałowo – odsetkowych, wysokość kapitału pozostającego do spłaty może nie ulec zmianie a nawet znacząco wzrosnąć.

Twierdzenie strony pozwanej, że powód od dnia zawarcia umowy mógł dokonywać spłaty w walucie waloryzacji, nie może odnieść zamierzonego skutku.

Z materiału dowodowego nie wynika, że powód posiadał – przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej – realną możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Celem zawartej umowy było uzyskanie przez powoda środków finansowych na zaspokojenie swoich potrzeb mieszkaniowych, wartość mieszkania wyrażona była w PLN, podobnie jak wnioskowana kwota kredytu. Umowa łącząca strony w ogóle nie przewidywała wypłaty kredytu we (...), nie otworzono dla powoda rachunku walutowego dla spłaty kredytu (w umowie został wskazany nr rachunku w PLN)

Ponadto w wyroku z 21 września 2023 roku w sprawie C – 139/22 (...) uznał, że art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że postanowienie umowy, które ze względu na warunki wykonania niektórych przewidzianych w nim zobowiązań danego konsumenta należy uznać za nieuczciwe, nie może utracić takiego charakteru z powodu innego postanowienia tej umowy, które przewiduje możliwość wykonania przez tego konsumenta tych zobowiązań na innych warunkach (pkt 57 wyroku). Włączenie do umowy zawartej z konsumentem dwóch alternatywnych warunków dotyczących wykonania tego samego obowiązku ciążącego na konsumentce, z których jeden jest nieuczciwy, a drugi zgodny z prawem, pozwala danemu przedsiębiorcy na spekulowanie, że poprzez brak informacji, nieuwagę lub niezrozumienie konsument wykona dane zobowiązanie zgodnie z warunkiem, który powoduje znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W związku z tym taki mechanizm umowny może sam w sobie mieć nieuczciwy charakter (pkt. 55 wyroku). Ponadto brak stwierdzenia nieważności nieuczciwego warunku mogłoby zagrozić realizacji długoterminowego celu określonego w art. 7 dyrektywy 93/13, jakim jest zaniechanie stosowania nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami (pkt. 56 wyroku).

Oznacza to, że (...) przesądził również o braku utraty charakteru niedozwolonego danej klauzuli umownej w przypadku umieszczenia w umowie innej, dozwolonej klauzuli. Innymi słowy, sama możliwość realizacji umowy zgodnie z jej zapisami zgodnymi z prawem (np. spłata w walucie obcej) nie wyłącza niedozwolonego charakteru innych zapisów umownych zapisów regulujących spłaty kredytu w złotych polskich, w tym zasady ustalania kursów wymiany walut).

Ponadto w tym wyroku Trybunał uznał, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w związku z jej art. 2 lit. b) należy interpretować w ten sposób, że przedsiębiorca ma obowiązek poinformowania zainteresowanego konsumenta o istotnych cechach zawartej z nim umowy oraz o ryzyku związanym z tą umową, i to nawet wówczas, gdy ów konsument jest jego pracownikiem i posiada odpowiednią wiedzę w dziedzinie wspomnianej umowy (por. pkt 70 wyroku). Tak więc posiadanie wykształcenia wyższego z zakresu zarządzania i finansów, a dodatkowo zatrudnienie w banku udzielającym kredytu, nie powoduje, iż kredytobiorca traci możliwość kwestionowania niedozwolonego charakteru klauzul umownych. Przyznanie statusu konsumenta ma kluczowe znaczenie w sporze z bankiem, bowiem uzależnia ono przyznanie ochrony na gruncie dyrektywy 93/13 i innych dyrektyw tworzących unijny system ochrony konsumenta.

Nieskuteczne jest więc powoływanie się przez skarżącego na to, że powód był pracownikiem banku przez ponad 13 lat i pracował w branży bankowości i finansów.

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. należy zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzono, że mechanizm ustalania kursów waluty na podstawie tabel kursowych banku jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, narusza rażąco interesy konsumenta i równowagę stron, a klauzula która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., oraz, że niedozwolone postanowienie jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną (zob. wyroki z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl.; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego o mocy zasady prawnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2012, nr 9, poz. 56, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, "Monitor Prawa Bankowego" 2015, nr 1, s. 22, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ., z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ., z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, nie publ., z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115); z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/19).

W kontekście niedozwolonych klauzul umownych sprzeczność z dobrymi obyczajami będzie występować najczęściej w sytuacji, gdy dane postanowienie umowne narusza stan równowagi kontraktowej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Do obowiązku sądu orzekającego w konkretnej sprawie należy uzasadnienie, z jakich powodów uznaje poszczególne postanowienia za niedozwolone, odwołując się do reguł etycznych uczciwego i lojalnego postępowania w obrocie. Niezależnie od tego przyjmuje się, że sąd nie ma obowiązku wskazywać każdorazowo konkretnej zasady, składającej się na dobre obyczaje, która została naruszona (wyr. SN z 3.2.2006 r., I CK 297/05, Wokanda 2006, Nr 7-8, s. 18). Dobre obyczaje są odpowiednikiem pojęcia "dobrej wiary" używanego w postanowieniach dyrektywy 93/13/EWG. W wyroku C-415/11, M. A. v. C. d'E. de C., T. i M. (C.), pkt 67, (...) wskazał, że o sprzeczności z zasadami dobrej wiary można mówić wtedy, gdy postanowienia umowne kształtują rozkład praw i obowiązków w sposób, który nie zostałby zaakceptowany przez strony w toku uczciwie prowadzonych negocjacji stron. Przy ustalaniu stanu równowagi kontraktowej i ocenie odchyłeń od tego stanu na niekorzyść konsumenta należy również uwzględnić to, jak wyglądałyby prawa i obowiązki stron umowy w sytuacji gdyby zastosowanie znalazły postanowienia dyspozytywne. W przywołanym wyroku C-415/11, wskazano, że sąd krajowy powinien uwzględnić brzmienie krajowych przepisów, które znalazłyby zastosowanie w danej sprawie i porównać je z treścią badanych postanowień umownych narzuconych konsumentowi (pkt 68). Zaburzenie równowagi kontraktowej, polegające na naruszeniu sytuacji prawnej konsumenta, może w szczególności przejawiać się w formie ograniczenia uprawnień, które przysługiwałyby konsumentowi na mocy przepisów dyspozytywnych, czy też wprowadzenia ograniczeń w wykonywaniu takich uprawnień, czy też obciążenia konsumenta takimi obowiązkami, które nie zostały przewidziane przepisami powszechnie obowiązującymi. W orzecznictwie (...) ((...)) wskazano, że istnienie naruszenia równowagi kontraktowej nie może sprowadzać się do ekonomicznej oceny o charakterze kwotowym, na podstawie porównania całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy z kosztami, którymi obciążono konsumenta (wyrok C-226/12, (...) SA v. J. M. Á.).

Naruszenie interesów konsumentów może dotyczyć szeroko pojmowanych interesów, o różnym charakterze – zarówno majątkowym, jak i niemajątkowym. Niewątpliwie najczęściej klauzule niedozwolone godzić będą w interesy o charakterze ekonomicznym. Ustawodawca jednak nie ogranicza tu w żaden sposób kategorii interesów konsumentów, które mogą zostać naruszone. Za niedozwolone postanowienia umowne należy więc uznawać również te klauzule, które – przy spełnieniu wszelkich pozostałych przesłanek – rażąco naruszają osobiste interesy konsumentów. W grę mogą tu wchodzić takie okoliczności, jak fakt, że w wyniku konkretnego postanowienia konsument traci czas, zdrowie, dochodzi do dezorganizacji jego zajęć albo do ingerencji w sferę prywatności lub naruszenia godności osobistej (zob. M. Bednarek, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 768; wyr. SN z 6.10.2004 r., I CK 162/04, OSG 2005, Nr 12, poz.

136). Naruszenie interesów powinno mieć – zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 1 KC – charakter rażący. Chodzi tu zatem o sytuację gdy postanowienie umowne w sposób znaczący odbiega od uczciwego sposobu ukształtowania praw i obowiązków stron umowy. Rażące naruszenie interesów to naruszenie o charakterze wyraźnym, bezspornym, oczywistym. Innymi słowy, naruszenie interesów konsumenta musi cechować znaczna intensywność (wyr. SN z 13.10.2010 r., I CSK 694/09, L.).

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy wskazywane przez powodów postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta (powodów) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami działań strony pozwanej przejawiała się w procedurze towarzyszącej zawieraniu umowy kredytowej z powodami i związanej z brakiem indywidualnego ustalenia postanowień umownych oraz odesłaniem do tabel kursowych banku, w powiązaniu z narzuconym spreadem walutowym.

Rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, LEX nr 1369424). Wobec tego, że kurs kupna i sprzedaży, istotny dla obliczenia kwot spłaty kredytu i ustalania jego wysokości do spłaty, wynikał z tabeli kursowej banku, w żaden sposób niezgodnionej indywidualnie z powodami, a nadto niejasny i nieweryfikowalny w dacie zawierania umowy i stosowania przez Bank, kwestionowane przez powoda postanowienia dotyczące mechanizmu wymiany (indeksacji) dla potrzeb spłat rat kredytu, kształtują jego prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy. Bank przyznał sobie prawo do arbitralnego decydowania o wysokości rat, które kredytobiorca miał spłacać.

W dacie zawarcia spornej umowy kredytu konsument ani też bank, nie znali konkretnych wartości, jakie miały być przyjęte w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu, ani w dniach wyliczenia konkretnych rat do spłaty.

Nie ulega wątpliwości, że zakwestionowane przez powoda postanowienia umowne dawały bankowi do samodzielnego ustalania kursu sprzedaży i kupna (...) w relacji do PLN, nie określając jakichkolwiek reguł kształtowania tego kursu. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...). Uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży (...) nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku mogły w sposób nie poddany kontroli kontraktowej, wpływać na obowiązki pożyczkobiorców.

Podkreślenia wymaga, że dla przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, ocenianej na chwilę zawarcia umowy, nie ma znaczenia czy takie zapisy umowne były przez pozwaną w praktyce wykorzystywane w sposób nieuczciwy. Kwestia sposobu wykorzystywania tych zapisów w okresie trwania umowy, musiałaby się odwoływać do czasu innego, niż chwila zawarcia umowy. To zaś wyklucza jasna treść art. 385² k.c. (por. uchwała SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich

niedozwolony charakter (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 - dostępne w bazie L.).

Całkowicie bezpodstawne jest również powołanie się przez pozwanego na art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego (który dotyczy jedynie ogłaszania przez bank kursów walutowych). Z przepisów tych nie wynika bowiem w żadnym razie uprawnienie przedsiębiorcy do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia kontrahenta (konsumenta). Wprost przeciwnie, zgodnie z ustępem 1 pkt j) załącznika do Dyrektywy kwestionowana klauzula umowna (umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie) wskazana jest jako przykład nieuczciwego warunku umownego. Nie ma przy tym oczywiście zastosowania w niniejszej sprawie wyłączenie przewidziane w ustępie 2 punkt c) wspomnianego załącznika, gdyż sporna umowa jest umową kredytu (a nie transakcją w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze zmianami notowań giełdowych indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli, czy umową kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróży lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej). Nie ma oczywiście niczego niedopuszczalnego w tym, że banki ustalają tabele kursów walut. Za niedozwolone należy jednak uznać sztywne związanie konsumenta takimi tabelami kursów w umowie długoterminowej, jeżeli w umowie nie określono wyraźnie zasad, według których te kursy będą ukształtowane w przyszłości, a konsument jest na nie skazany i nie ma możliwości zweryfikowania prawidłowości ich ustalenia. Oczywiście jest także, że art. 1 ust. 2 Dyrektywy nie wyłącza jej stosowania do kredytów bankowych, w szczególności w odniesieniu do stosowania tabel kursowych.

Podkreślenia, że klauzula o treści:” raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży w tabeli kursowej banku (...)” została uznana za abuzywną w sprawie XVII AmC 1531/09 przez Sąd Konkurencji i Konsumentów w wyroku z dnia 27 grudnia 2010 roku.

W wyroku (...) z dnia 21 września 2023 r. w sprawie mBank C-139/22 wskazano, że art. 3 ust. 1, art. 7 ust. 1 i art. 8 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie temu, by warunek umowy, który nie był indywidualnie negocjowany, został uznany przez właściwe organy krajowe za nieuczciwy z tego tylko powodu, że jego treść jest równoznaczna z treścią postanowienia wzorca umowy wpisanego do krajowego rejestru klauzul niedozwolonych (por. pkt 46 wyroku). W przypadku, gdy w umowie konsumenta znalazła się klauzula o równoznacznej treści, co klauzula wpisana do rejestru klauzul niedozwolonych, to taki wpis będzie mógł stanowić jedyną przyczynę uznania takiej klauzuli za nieuczciwą.

Stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień nie prowadzi wprost do nieważności umowy w całości. Przepis art. 385¹ k.c. przewiduje w takim wypadku szczególną sankcję - niezwiązania konsumenta wadliwymi postanowieniami, strony pozostają natomiast związane umową w pozostałym zakresie. Usunięcie ze stosunku prawnego klauzuli abuzywnej prowadzi jednak do powstania luki, która może mieć wpływ na dalszy byt umowy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku w sprawie C - 260/18 stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku w sprawie C 26/13, należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi

on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Po czwarte, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Wobec tego istotna jest ocena, czy w umowie znalazły się nieuczciwe warunki w rozumieniu art. 385¹ - 385² k.c., wykładane zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. (...) uznał, że owe nieuczciwe warunki, nieuzgodnione indywidualnie, nawet jeżeli w istocie mogą wpłynąć na główne świadczenia stron, należy oceniać po myśli tych przepisów. Na kanwie art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 posługując się wyrażeniem „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” uznaje, że sformułowaniu tym należy nadawać autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego pierwszego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok w sprawie C 143/13). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki w sprawach C 484/08 i C 96/14).

Jednocześnie pozostawił sądom krajowym decyzję, czy po wyeliminowaniu klauzul z umowy możliwe jest dalsze utrzymanie w mocy pozostałej części umowy. Tym samym sąd meriti ocenia, na ile dane postanowienia niedozwolone ingeruje w główne świadczenia stron. Tak stać się może tylko wówczas, gdy kontrakt nie pozostaje ze sobą wzajemnie sprzeczny i wyeliminowane z niego elementy nie prowadzą do istotnej zmiany treści umowy, czyli de facto do przekształcenia dotychczasowego stosunku prawnego w inny węzeł obligacyjny.

W orzecznictwie europejskim podkreśla się również, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania niedozwolonej klauzuli w taki sposób, aby nie wywoływała wiążącego dla konsumenta skutku (wyroki w sprawach C-154/15, C-308/15). Sąd krajowy nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści takiej klauzuli. Przepisy dotyczące uznawania klauzul za abuzywne zostały wprowadzone w interesie konsumentów, zatem ich interpretacja i stosowanie powinny dążyć do znalezienia rozwiązania korzystnego dla konsumentów, przy czym umowa może dalej obowiązywać, o ile jest to możliwe.

W stanie faktycznym sprawy należy uznać, że istnieją podstawy do uznania umowy za nieważną.

Podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18), że w przypadku uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) może uznać umowę za nieważną lub – (3) w zależności od spełnionych przesłanek – doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników. Wskazać można również na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV CSK 13/19 w którym SN wskazał, że należy mieć tu na względzie stanowisko wyrażone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie C-260/18, w którym wskazano, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, nie można w sytuacji uznania niedozwolonych postanowień umownych za abuzywne zastępować ich żadnymi innymi. Warto przytoczyć

także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. wydany w sprawie o sygn. akt II CSK 483/18, w którego treści jednoznacznie sprzeciwiono się możliwości uzupełniania treści umowy poprzez zastosowanie do niej średniego kursu ogłaszanego przez NBP. Sąd Najwyższy stwierdził, że należy dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13); (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W kontekście uznania klauzul dotyczących przeliczeń walutowych za główny przedmiot umowy wypowiedział się (...) w wyroku z dnia 14 marca 2019 r. (Z. D. przeciwko (...) Bank (...) Z.. sygn.C-118/17), w którym wskazał wyraźnie, że klauzula ryzyka walutowego może określać główny cel umowy, a w takich przypadkach utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia.

W wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 ((...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, że nie budzi wątpliwości, iż o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością), a także pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie (wyrok z dnia 30.07.2020 sygn. akt I ACa 99/19), który przyjął, że zastosowania wskazanego w niej mechanizmu, (o ile strony nie godzą się na jego wykorzystania w formie określonej w umowie) nie możliwym jest określenie wysokości zobowiązania kredytobiorców tak na początku umowy kredytowej jak i w trakcie jej realizacji a zwłaszcza ustalenie czy i w jakim zakresie kredytobiorcy nie wykonują lub nie wykonywali jej postanowień w zakresie spłaty kredytu. Do takiego rozliczenia konieczne byłyby dodatkowe zgodne ustalenia stron określające jego zasady bądź strona uprawniona do powoływania się na nieważność klauzuli waloryzacyjnej pozostawiłaby wyraźnie kwestię rozliczeń umowy w rękach sądu meriti. Umowa zatem mogłaby zostać uznana za ważną (przy czym zachodziłaby konieczność wyeliminowania omawianej niedozwolonej klauzuli) jednakże w świetle tak orzecznictwa Sądu Najwyższego jak i wyroku (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, decyzja w tym przedmiocie należy do konsumenta, który może domagać się bądź utrzymania w mocy umowy z wyłączeniem spornej klauzuli bądź unieważnienia całej umowy – decyzja kredytobiorców w tym przedmiocie jest dla sądu wiążąca tzn. po ustaleniu abuzywności klauzuli waloryzacyjnej, wyłącza jego samodzielną ocenę, które z potencjalnych rozwiązań rozliczenia łączącego je stosunku umownego byłoby dla nich lepsze.

Należy wobec tego uznać, że umowa łącząca strony zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumentów jako strony słabszej, jednakże po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać umowy w mocy, ponieważ umowa zmieniłaby całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. mając na uwadze treść wyłączonych postanowień – ich następcze uzupełnienie sprowadzałoby się do sformułowania przez sąd nowej umowy o treści niezgodnionej przez strony. Warto zauważyć, że preambuła Dyrektywy 93/13 tej stanowi wyraźnie, że sądy i organy administracyjne Państw Członkowskich muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki zapobiegające stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego

na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ wciąż byliby oni skłonni do stosowania rzeczonych warunków ze świadomością, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyrok B. E. de C., pkt 69).

Należy uznać, że w rozpoznawanej sprawie nie można zastosować przepisu art. 358 § 2 k.c. Przepis ten jest przepisem o charakterze ogólnym, a nie dyspozytywnym, co w oparciu o powołany powyżej wyrok (...) w sprawie C-260/18 (D.) wyklucza możliwość jego zastosowania. Nie powinien on zatem być używany dowolnie przez sądy w sprawach kredytów frankowych. Niewątpliwie, także z uwagi na fakt, iż wyeliminowane postanowienia abuzywne miały charakter rozrachunkowy, brak jest podstaw do stosowania w ich miejsce regulacji dotyczącej ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej. Nie można bowiem pominąć, że art. 358 § 2 k.c. odnosi się do zobowiązań, których przedmiotem jest suma w walucie obcej, a nie do klauzul waloryzacyjnych (a zatem zobowiązań, dla których waluta obca pełni jedynie funkcję miernika świadczenia, które jest spełniane w walucie polskiej). W przypadku kredytów indeksowanych (a więc takich, z jakim mamy do czynienia w niniejszym przypadku) waluta obca stanowi jedynie wyżej wspomniany miernik świadczenia spełnianego w walucie polskiej. Uznać zatem należy, że niedopuszczalne było zastępowanie przez Sądy wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umowy innym mechanizmem wyliczenia kwoty raty kapitałowo-odsetkowej. Żaden bowiem przepis prawa, w tym art. 385¹ i 358 § 2 k.c., nie daje podstaw do zastąpienia klauzuli abuzywnej innym postanowieniem. Uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleko idącą modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienie umowne. Podstaw takich nie mogą też stanowić przepisy art. 56 k.c., czy też art. 65 § 2 k.c. Przepisy te nie kreują bowiem żadnych norm dyspozytywnych, które mogłyby zastąpić kwestionowaną klauzulę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 447/17). Nadto ich ewentualne zastosowanie, wbrew woli konsumenta, doprowadzić mogłoby do zniweczenia długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, tj. zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami, co byłoby działaniem niedopuszczalnym (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. C-618/10).

Choć skarżący wyraża odmienne przekonanie powód miał interes prawny w ustaleniu nieważności umowy o kredyt.

Przepis art. 189 k.p.c., choć zamieszczony w kodeksie postępowania cywilnego, ma charakter materialnoprawny i stanowi podstawę dochodzenia roszczenia o ustalenie prawa lub stosunku prawnego. Wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że powództwo o ustalenie stosunku prawnego lub prawa może być uwzględnione wtedy, gdy spełnione są dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny oraz wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Przy czym pierwsza z wymienionych przesłanek decyduje o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, czyli ustalania istnienia przesłanki zasadności powództwa (por. uchwała SN z 19 listopada 1996 r., III CZP 115/96, OSNC 1997, Nr 4, poz. 35; wyrok SN z 27 czerwca 2001 r., II CKN 898/00 - LEX nr 52 613). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes ten istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.). Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku

prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu (por. wyrok SN z dnia 14 lipca 2017 r. sygn. akt II CSK 745/16).

Podzielając przytoczone powyżej poglądy doktryny i judykatury, należy uznać, że uwzględnienie powództwa o zapłatę nie rozstrzyga ostatecznie o istnieniu bądź nieistnieniu stosunku prawnego bez ustalenia w sentencji orzeczenia nieważności umowy – pozwany bank nie jest związany podstawą prawną rozstrzygnięcia zawartą w uzasadnieniu wyroku i może nadal egzekwować raty kredytu od strony powodowej, w konsekwencji wyrok uwzględniający wyłącznie powództwo o zapłatę nie zakończy między stronami sporu na tle spornej umowy kredytu.

Sentencją wyroku objęte jest bowiem jedynie rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie. Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki (tak wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 13 stycznia 2000 r., II CKN 655/98, LEX nr 51062, w wyroku z 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00, LEX nr 55501 oraz w wyroku z 11 lutego 2021 r., (...) 20/21, LEX nr 3119575).

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 405 k.c. w związku z art. 410 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd (zaprezentowany między innymi w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18 i uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku wydanego w sprawie III CZP 11/20, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że samo spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie świadczącego, a uzyskanie tego świadczenia przez odbiorcę - przesłankę jego wzbogacenia (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). W przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne traktować trzeba przekazanie przez kredytobiorcę środków pieniężnych na rzecz banku, które służyć miało umorzeniu zobowiązania z umowy kredytowej, a które to zobowiązanie wskutek nieważności umowy nie powstało. Podobnie jako nienależne traktować należy świadczenie banku na rzecz niedoszłego kredytobiorcy. Skoro strony świadczyły sobie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, to powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondycji, rozwiła ostatecznie powołana wyżej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.).

Nie było podstaw do zastosowania art. 411 pkt. 1 k.c.

Z art. 411 k.c. wprost wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy. W niniejszej sprawie podstawą prawną świadczenia była nieważna czynność prawna, która nie stała się ważna mimo spełnienia świadczenia, a w takim wypadku wiedza spełniającego świadczenie, że nie był do świadczenia zobowiązany, nie zwalnia odbiorcy świadczenia do jego zwrotu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2018 r., I CSK 575/17, Legalis nr 1829409).

Nie jest trafny zarzut dotyczący odsetek ustawowych za opóźnienie.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy.

Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Odsetki ustawowe za opóźnienie powinny być zasądzane od dnia, w którym upływa termin na spełnienie przez bank świadczenia, tj. zwrotu określonej przez kredytobiorcę kwoty pieniężnej wskazanej w wezwaniu do zapłaty, zawezwaniu do próby ugodowej lub pozwie. W ocenie Sądu Apelacyjnego naliczanie odsetek od dnia złożenia przez kredytobiorcę oświadczenia o zapoznaniu się ze skutkami nieważności umowy i ich akceptacji, czy też od daty wydania (uprawomocnienia się) wyroku, nie znajduje uzasadnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tezy takiej nie można sformułować na podstawie treści uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (sygn. akt III CZP 6/21). Powyższa interpretacja byłaby nie do pogodzenia z celami dyrektywy 93/13, stanowiłaby nieuprawnione uprzywilejowanie przedsiębiorcy w sporze z konsumentem. Mimo zamieszczenia przez przedsiębiorcę we wzorcu umowy klauzul niedozwolonych, które naruszają dobre obyczaje i rażąco godzą w interes konsumenta, bank nie ponosiłby żadnych konsekwencji związanych z wdaniem się w spór sądowy z kredytobiorcą. W tej sytuacji efekt odstraszący przedsiębiorcę od stosowania nieuczciwych postanowień umownych byłby znacznie osłabiony.

Nie ma podstaw do uwzględnienia złożonego przez stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym zarzutu zatrzymania.

Umowa kredytu, będąc umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie jest umową wzajemną (podobnie jak i umowa pożyczki). Nie spełnia ona kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. W doktrynie wskazuje się, że cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została im wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. W tym sensie uznawane są one za główny instrument obrotu towarowo-pięiężnego, podstawę gospodarki rynkowej. Nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest jednak umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych, oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Umowami wzajemnymi są niewątpliwie sprzedaż (gdzie zachodzi wymiana towar – pieniądź), zamiana (wymiana jednej rzeczy określonej co do tożsamości na inną tak określoną rzecz), czy też umowa o dzieło lub o roboty budowlane (wynagrodzenie stanowiące ekwiwalent wykonanej pracy i jej trwałego efektu). Świadczenie strony umowy wzajemnej jest odpowiednikiem świadczenia strony przeciwnej. Czynności wzajemnej towarzyszy zamiar wymiany różnych dóbr (rzecz za rzecz, pieniądze za rzecz, pieniądze za usługi). Z tej przyczyny przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej w praktyce obrotu prawnego nie są nigdy świadczenia identyczne. Różnorodność obu świadczeń wydaje się więc esencją, istotą umowy wzajemnej, tylko wówczas ma też sens używanie w odniesieniu do umów wzajemnych terminu „ekwiwalentność świadczeń”, w innym wypadku świadczenia nie byłyby ekwiwalentne lecz dokładnie takie same. Co do umowy pożyczki, która może wystąpić w różnych formach, jako oprocentowana lub nie, zdecydowanie dominuje pogląd odrzucający jej wzajemność (zob. S. Grzybowski, w: SPC, t. 3, cz. 2, s. 708; W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 2, 2005, s. 536; M. Kostowski, w: Komentarz KC, t. 2, 1972, s. 1516; W. Czachórski, Zobowiązania, s. 452; J. Gudowski, w: Komentarz KC, t. 2, 2007, s. 381; T. Justyński, Relacja między art. 58 § 2 a art. 388 k.c., s. 102–103; T. Dybowski, A. Pyrzyńska, w: SPP, t. 5, 2006, s. 249). Pożyczka jest niewątpliwie umową dwustronnie zobowiązującą: dającego pożyczkę obciąża obowiązkiem wydania przedmiotu pożyczki, na pożyczkobiorcy spoczywa zaś obowiązek jej zwrotu. Nie można jednak argumentować, że zwrot przedmiotu pożyczki po upływie umówionego okresu, jest ekwiwalentem świadczenia pożyczkodawcy. Pożyczkodawca udzielając pożyczki może kierować się różnymi celami. W przypadku pożyczek nieoprocentowanych, czyli nieodpłatnych, które

spotyka się zasadniczo pomiędzy osobami połączonymi więziami rodzinnym lub przyjacielskimi, są to pobudki o charakterze nieekonomicznym, zwykle chęć udzielenia czasowo pomocy pożyczkobiorcy. Dający pożyczkę zastrzega sobie prawo odzyskania pożyczonych rzeczy, nie oznacza to jednak, aby obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki był ekwiwalentem świadczenia pożyczkodawcy. W relacjach gospodarczych pożyczki są zwykle odpłatne, zatem za możliwość korzystania z cudzego kapitału biorący pożyczkę uiszcza na rzecz dającego pożyczkę wynagrodzenie. Jednak także to wynagrodzenie nie jest ekwiwalentem świadczenia spełnionego przez dającego pożyczkę, czyli dania pożyczki. Wobec tego pogląd odrzucający koncepcję wzajemności umowy pożyczki jest słuszny, a dokładnie te same względy przemawiają za przyjęciem, że również umowa kredytu nie spełnia warunków, której pozwalałyby zaliczyć ją do umów wzajemnych (takie stanowisko zajmuje między innymi H. Cieplą: *Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych*, Warszawa 2021, str. 14, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 grudnia 2019 roku, I ACa 442/18, Legalis nr 2277063).

Pojęcie umowy wzajemnej w prawie polskim nie powinno być interpretowane wyłącznie na podstawie art. 487 § 2 k.c., w oderwaniu od dalszych przepisów szczególnych regulujących wykonanie i skutki wykonania zobowiązań wzajemnych (R. B., *Konstrukcja prawna...*, s. 34 i literatura powołana tamże w przypisie 64). Jakkolwiek bowiem przepisy art. 488 – 497 k.c. regulują jedynie skutki kwalifikacji umowy jako wzajemnej, to jednak trzeba mieć w pamięci, że przepisy te dostosowane zostały właśnie do szczególnych cech umów wzajemnych. Przyjąć trzeba, że racjonalny ustawodawca wprowadził powyższe przepisy szczególne, ponieważ uznał, że będą one w bardziej odpowiedni i bardziej sprawiedliwy sposób regulować wykonanie i skutki niewykonania umów wzajemnych, zapewniając lepszą ochronę usprawiedliwionym interesom każdego z wierzycieli (i zarazem dłużników) wzajemnych - z uwagi na szczególne cechy tego rodzaju umów. Rację ma zatem R. B., stwierdzając, że nie ma umowy wzajemnej, do której nie da się zastosować – choćby tylko potencjalnie – art. 488 – 497 k.c. Jeżeli zatem przepisy te nie nadają się do zastosowania do danej umowy, to w istocie nie jest ona umową wzajemną. Nie posiada bowiem takich cech, które uzasadniały wyodrębnienie szczególnego reżimu prawnego dla umów wzajemnych. Analiza charakteru umowy przez pryzmat przydatności przepisów o wykonaniu i skutkach niewykonania umów wzajemnych uznawana jest także przez Sąd Najwyższy za zabieg pomocny w procesie oceny charakteru prawnego konkretnego typu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2006 r. IV CSK 125/06). Analiza przepisów art. 488 – 497 k.c. prowadzi do wniosku, że nie przystają one do umowy kredytu ani pożyczki. Art. 488 k.c. jest wyłączony przez samą istotę umowy kredytu i pożyczki. Przewidziana w art. 490 k.c. możliwość powstrzymania się ze świadczeniem także jest nieprzydatna, istnieją natomiast odrębne uregulowania dopasowane do szczególnego charakteru tych dwóch umów (art. 721 k.c. – możliwość odstąpienia od umowy pożyczki, art. 70 i art. 75 pr. bankowego – zdolność kredytowa i uprawnienia banku w razie jej utraty). Wątpliwa jest przydatność art. 492 k.c. Zastosowania do umowy pożyczki ani do umowy kredytu nie znajdują ponadto art. 493-495 k.c.

W przypadku umowy kredytu nie zachodzą przesłanki warunkujące możliwość rozważenia zastosowania przepisów o zatrzymaniu per analogiam. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest bowiem dostatecznie unormowana innymi przepisami. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami.

W zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych – różnorodnych - roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez potrącenie. Tym bowiem, co wyróżnia rozliczenia z nieważnej umowy kredytu jest dopuszczalność dokonania potrącenia przez dowolną stronę nieważnej umowy. Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Jak wskazuje się w doktrynie (T. Wiśniewski, *Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym*, Warszawa 1999, s. 125): „Zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił

lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu.”

Zarzut zatrzymania nie powinien natomiast być wykorzystywany do innych celów, np. procesowej lub podatkowej strategii pozwanych banków, ponieważ cel wprowadzenia tej instytucji do kodeksu cywilnego był odmienny. Zarzut zatrzymania nie jest także przydatny do obejścia stanu przedawnienia wierzytelności pozwanego. Ochrona banku przed niewypłacalnością konsumenta nie jest dostatecznym argumentem do stosowania zatrzymania per analogiam. Gdyby kierować się przesłanką niewypłacalności dłużnika, to można by rozszerzyć stosowanie prawa zatrzymania na prawie każdy stosunek cywilny, w którym wypłacalność jednej ze stron może być zagrożona. Tymczasem z woli ustawodawcy stosowanie zatrzymania ograniczono do określonych w ustawie przypadków.

Zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania należy zatem uznać za niedopuszczalny.

Podzielić należy również pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 lutego 2022 roku w sprawie sygnatura akt I ACa 103/2, że trudno wyobrazić sobie, jak w praktyce miałyby wyglądać realizacja zatrzymania na etapie wykonania wyroku, gdyby bowiem zarzut zatrzymania miał doprowadzić do równoczesnej wymiany świadczeń pieniężnych konsumenta i banku, szczególnie wobec aprobowanego w powszechnie stanowiska, zgodnie z którym spłacona część kapitału jest objęta równocześnie obiema kondycjami – zarówno banku jak i konsumenta. Jest wątpliwe, czy pozostaje zgodne z zasadą efektywnej ochrony konsumentów towarzyszące prawu zatrzymania założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, niezależnie od tego, jaką część kapitału już spłacił przed dniem wyrokowania, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu nienależnych świadczeń. W rzeczywistości zresztą zatrzymanie i tak byłoby „wstępem” do potrącenia, co również podważa sens sięgania po tę instytucję przy rozliczeniach roszczeń pieniężnych.

Warto również zauważyć, że korzystanie z prawa zatrzymania w toku postępowania w sprawie kredytu frankowego jest warunkowe – uzależnione od przyszłego rozstrzygnięcia sądu unieważniającego daną umowę.

Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym (tak K. Mularski, w: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz, M. Gutowski (red.), uwagi do art. 496.). Zastrzeżenie warunku powoduje w przypadku takiej czynności jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z art. 89 k.c. umożliwiającego zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego z mocy art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz § 2 pkt. 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265), tj. z dnia 24 sierpnia 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1935).